

# DNA a kultura



▲ Prof. UMP dr hab. Jan Domaradzki

Na pytania odpowiada Kierownik Pracowni Socjologii Zdrowia i Patologii Społecznych w Katedrze i Zakładzie Nauk Społecznych i Humanistycznych prof. UMP dr hab. Jan Domaradzki.

PROWADZENIE ROZMOWY: REDAKCJA

» *Jakie jest społeczno-kulturowe postrzeganie kodu DNA?*

Ponieważ genetyka znajduje szereg zastosowań poza obszarem klinicznym, jest ona nie tylko nauką o dziedziczeniu, ale i szczególnym sposobem myślenia i interpretacji kultury. Wynika to stąd, że cząsteczka DNA jest koncepcją niezwykle bogatą w znaczenia kulturowe: utożsamia się ją z esencją życia, przypisuje się jej moc sprawczą, nieśmiertelność, wyjątkowość i piękno. Jako nośnik informacji genetycznej DNA jest więc ważnym kodem kulturowym, którego znaczenia są niezależne od właściwości biologicznych i mają wielką moc oddziaływania. DNA jest także użytecznym narzędziem retorycznym w nauce, biznesie czy polityce, gdzie tłumaczy osobiste sukcesy, usprawiedliwia porażki, sankcjonuje podejmowane decyzje. Jako obiekt fizyczny DNA funkcjonuje także jako słowo, idea i metafora, która przenikając myślenie potoczne, pełni ważne funkcje symboliczne, gdy mowa o zjawiskach, które nie mają związku z genetyką: od zarządzania i organizacji, urbanistyki po sport, religię i reklamę. W kulturze niezmiennie popularna jest bowiem idea, że w genach zawarta jest informacja o tym, jaka jednostka jest i kim się stanie. Postrzeganie kwasu deoksyrybonukleinowego jako wszechmocnej molekuley i esencji wynika przy tym z perswazyjności paradygmatu genetycznego i założeń, na których się wspiera: genetycznego redukcjonizmu, determinizmu, esencjalizmu i fatalizmu. Przyjmuje się bowiem, że nawet najbardziej złożone cechy i funkcje organizmu, zachowania, emocje są warunkowane genetycznie, a samo życie jest w ostateczności procesem molekularnym, regulowanym przez

informację genetyczną zawartą w DNA. Wyrazem tego są kulturowe reprezentacje w sztuce, gdzie liczne odwołania do symbolu podwójnej helisy w malarstwie, rzeźbie czy architekturze z jednej strony wyrażają społeczną fascynację i lęki związane z rozwojem genetyki, a z drugiej strony je rekonstruuja.

» *Jak wraz z upływem czasu zmieniło się postrzeganie DNA?*

Cząsteczki DNA od zawsze przypisywano niezwykłą moc sprawczą, czego wyrazem było jej opisywanie jako „planu”, „instrukcji człowieka”, „chemicznego elementu konstrukcyjnego”, „alfabetu życia”, „księgi życia”, „cząsteczki życia”, „księgi człowieka” czy „księgi Natury”. Społeczne postrzeganie DNA, a szerzej – genetyki, cechuje przy tym pewna ambiwalencja, którą wyrażają głęboko zakorzenione w kulturze postawy podejrzliwości, niepokoju i obaw oraz euforii i nadziei. Zwłaszcza w latach 70. i 80. szczególnie silne były postawy nieufności i lęku, co było związane z obawą przed niekontrolowanym rozwojem inżynierii genetycznej, manipulowaniem ludzkim genomem i nieetycznym wykorzystaniem badań nad rekombinowanym DNA czy klonowaniem. Stąd w społeczeństwie częste były wówczas odwołania do mitów Frankenstein, Fausta czy Golema. Wraz z zainicjowaniem Projektu Poznania Ludzkiego Genomu w latach 90. i swoistej medykalizacji genetyki, gdy zaczęto ją postrzegać jako preferowane rozwiązanie wielu problemów medycznych, zaczęły przeważać pozytywne znaczenia przypisywane DNA i genetyce. Oczywiście dalszy rozwój biotechnologii, w tym biologii syntetycznej czy technologii CRISPR-Cas9, pozwalającej na manipulację genomem, ponownie rozniecąją „biolęki” i „bionadzieje”. Można więc powiedzieć, że znaczenia kulturowe wpisane w DNA są wyrazem szerszych lęków i nadziei związanych z rozwojem naukowym. ■